



Koniec zaburzeń w południowej Francji: Z wnętrza kasarni zbuntowanego pułku 17.

ność ukaranym w ten sposób, że przeniesiono go do kolonij francuskich w Afryce.

Tam jednak, gdzie wojsko poszło za wolą i rozkazem swych wodzów, przyszło do rozlewu krwi, przyczem padło wiele ofiar. Ludność miejscowości, w których stoczono walki z wojskiem, urządziła dla ofiar tych starć wspaniałe pogrzeby. Zamieniły się one, dzięki udziałowi nieprzejrzanych tłumów ludności, w olbrzymie manifestacje.

Równocześnie rząd francuski wszedł na drogę układów z przywódcami niebezpiecznego ruchu i dzięki roztropnemu poprowadzeniu akcji, cała krwawa historia znalazła pokojowe zakończenie.

Dziś w całej południowej Francji panuje spokój. W pośpiesznym tempie toczą się roboty około naprawienia szkód, jakie zrewoltowana ludność poczyniła w szeregu miejscowości. Wojsko rozbiera barykady tamujące swobodę ruchu i komunikacji, gmachy i ulice powracają do dawnego wyglądu. Wnet znikną ślady niedawnych walk i krwawych starć, pozostaną tylko mogiły tych, którzy życiem własnem przypłacili nieposłuszeństwo wobec postanowień władzy.

* * *

W dzisiejszym numerze zamieszczamy zdjęcia, przedstawiające oddział zbuntowanego pułku 17., dalej pogrzeb ofiar krwawego zajścia w Narbonne, scenę z tamtejszego cmentarza, oraz akcję około uporządkowania zniszczonych miejscowości.



Koniec zaburzeń w południowej Francji: Pogrzeb ofiar krwawych zajęć w Narbonne.



Koniec zaburzeń w południowej Francji: Scena na cmentarzu w Narbonne podczas pogrzebu ofiar krwawego zajścia.

Zmiany w armii austriackiej.

W sferach wojskowych wywołały duże zainteresowanie zmiany, jakie w ciągu ostatnich dni zaszły na dwu bardzo wysokich i wybitnych stanowiskach armii austriackiej.

Oto arcyksiążę Fryderyk, dotychczasowy generalny inspektor wojsk, mianowany został przez cesarza naczelnym komendantem obrony krajowej, a na jego miejsce powołał panujący komenderującego XV. korpusu, bar. Alboriego.

Arcyksiążę Fryderyk, syn arcyks. Karola Ferdynanda, jest mężczyzną w sile wieku, urodził się bowiem 1856 r. Poświęciwszy się — podobnie jak wielu innych arcyksiążąt — karierze wojskowej, przechodził kolejno stopnie hierarchii i doszedł obecnie do bardzo wysokiej godności, jaką jest naczelną komenda nad całą obroną krajową.

Następca jego na stanowisku generalnego inspektora wojsk, bar. Albori, jest już człowiekiem starszym, liczy bowiem 59 lat. Jako syn prezydenta sądu, ukończył akademię terezyańską, poczem wstąpił do wojska i posuwając się szybkim krokiem w górę, otrzymał 1894 r. komendę korpusu I. w Krakowie. Na stanowisku tem działał przez lat dziewięć, poczem został mianowany komenderującym korpusu XV i szefem krajowym Bośni i Hercegowiny.

Przeniesienie go z Krakowa wywołało w swoim czasie w Krakowie ogólny żal. Generał Albori bowiem zjednał był sobie tu sympatyę całej ludności swoim wysoce taktownym postępowaniem. Stosunki między wojskowością a ludnością cywilną, dawniej dość zimne, za jego pobytu w Krakowie

ożywiły się. On pierwszy pozwolił, by żołnierze z I. korpusu, nie umiejący czytać i pisać, uczęszczali na kurs dla analfabetów, utrzymywany przez T. S. I. Na każdym kroku szedł też na rękę władzom cywilnym.

Pobyt bar. Alboriego w prowincjach okupowanych nie trwał długo. Zaszczytna nominacja na jedno z najwyższych i najbardziej odpowiedzialnych stanowisk w armii, powołuje go z powrotem do centrum monarchii.

Obie te nominacje dotyczą dygnitarstw prawie najwyższych w armii i bardzo odpowiedzialnych. Zarówno samodzielny komendant obrony krajowej jak generalny inspektor wojsk, muszą być ludźmi wielkich zdolności strategicznych, silnej woli i sprężystości. Tu nie wystarcza już rutyna lub zwyczajne wykształcenie wojskowe. Aby trudnym obowiązkom podołać, trzeba mieć umysł jasny, otwarty, trzeba się zaznajamiać z najnowszymi zdobyczami w zakresie sztuki wojennej, trzeba je umieć zastosować w porę i w odpowiedniej mierze.

Pod tym zaś względem obaj nowomianowani dygnitarze wojskowi nie zawiodą oczekiwań, do swych osób przywiązanych. Arcyksiążę bowiem Fryderyk dał już na poprzednio zajmowanych stanowiskach dowody, iż jest mężem, obdarzonym niezwykłymi zdolnościami umysłu. Toż samo nowy inspektor wojsk, bar. Albori, należy do najwybitniejszych generałów armii austriackiej i z powodu zalet umysłu i charakteru jest powszechnie cenionym.